

TRADYCYJNE ZDOBNICTWO STARYCH DOMÓW OKOLIC WSI KANIUKI WE WSPOMNIENIACH LUDOWEGO RZEŹBIARZA WŁODZIMIERZA NAUMIUKA

Anna Naumiuk-Jakuc

Politechnika Białostocka: Wydział Architektury, ul. O. Sosnowskiego 11, 15-893 Białystok
E-mail: a.naumiuk@pb.edu.pl

DOI: 10.24427/aea-2019-vol11-no1-03

TRADITIONAL ORNAMENTATION OF OLD VERNACULAR COUNTRY HOUSES IN KANIUKI, AS REMEMBERED BY
A FOLK ARTIST AND WOODCARVER, WŁODZIMIERZ NAUMIUK

Abstract

Based on personal reminiscences achieved from Włodzimierz Naumiuk, a 84-year old folk artist and craft master from Kaniuki in the region of Białystok, N-E Poland, vernacular plank-made ornaments of old country houses in the vicinity of Kaniuki have been assessed as a local cultural heritage, in order to supplement the existing literature knowledge about the subject of local plank-made architectural ornamentation as a cultural phenomenon. In particular, basic time periods of that phenomenon have been recognized and assessed, and inhabitants' preferences were pointed as essential part of artist-client dialogue that had influenced the themes of timber ornamentation of country houses.

Streszczenie

Pozyskano wspomnienia Włodzimierza Naumiuka, 84-letniego ludowego artysty i rzemieślnika ze wsi Kaniuki na Białostocczyźnie, dotyczące jego wiedzy na temat zjawiska architektoniczno-kulturowego, w którym osobiście uczestniczył, mianowicie powstawania drewnianej deskowej ornamentyki domów wiejskich. Uwzględniono, zaprezentowano i poddano ocenie te aspekty badanego zjawiska, które poznano dzięki wspomnieniom Włodzimierza Naumiuka, a które wykraczają poza dotychczasową wiedzę z literatury przedmiotu. W szczególności wykazano zaskakująco silny wpływ preferencji mieszkańców wsi (klientów rozmówcy) na tematykę zdobnictwa domów i dokonano ogólnej periodyzacji mody zdobniczej.

Keywords: vernacular architecture; timber architecture; farmhouses; architectural ornamentation; Podlasie region; Białystok region

Słowa kluczowe: budownictwo ludowe; budownictwo drewniane; budownictwo wiejskie; drewniane zdobnictwo architektoniczne; Podlasie, Białostocczyzna

WPROWADZENIE

Urodzony w 1935 roku Włodzimierz Naumiuk ze wsi Kaniuki (położonej w gminie Zabłudów w województwie podlaskim, około 30 km na południe od Białegostoku) już od ponad półwiecza przyciąga uwagę kulturoznawców, etnografów i regionalistów swą sztuką rzeźbiarską, będąc najbardziej znanym ludo-

wym twórcą regionu. Został „odkryty” na początku lat sześćdziesiątych przez nieżyjących już dziś Wiktora Sawczenkę¹ i Zygmunta Ciesielskiego². Po kilku latach otrzymał zaproszenie do udziału w wystawie w warszawskim „Domu Chłopa” (1971), co okazało się przełomem w jego twórczości oraz jej motorem. W la-

¹ Kierownik białostockiego oddziału Spółdzielczego Zrzeszenia Chałupników i Wytwórców Ludowych.

² Etnograf, kierownik Działu Etnografii Muzeum Podlaskiego.

tach siedemdziesiątych jego rzeźby w drewnie zostały zauważone i docenione przez Ludwiga Zimmerera (1924-1987), niemieckiego kulturoznawcę i pasjonata sztuki ludowej, a zarazem dziennikarza, dzięki któremu twórczość Naumiuka niejako awansowała do rangi wizytówki polskiej kultury ludowej na forum międzynarodowym.

Ponad trzy dekady temu na łamach wydawanego przez Instytut Sztuki PAN kwartalnika „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty” zamieszczono obszerny artykuł Jacka Wołowskiego [1985] o twórczości Włodzimierza Naumiuka. Wyniesienie ludowego artysty i jego dzieł do rangi kulturowego fenomenu, godnego opisu także na płaszczyźnie naukowej, uzasadniono następująco: *„Na gruncie [miejscowej] kultury prawosławnej jest to twórczość wyjątkowa, niemająca żadnych tradycyjnych wzorów, wyrosła w środowisku pozbawionym (...) rzeźby kultowej”*. Od tego czasu stale rosnąca snycersko-rzeźbiarska twórczość Włodzimierza Naumiuka stała się tematem kilku książek (np. [J. Leończuk i in. 2010; J. Leończuk i J. Lulewicz 1997; W. Naumiuk i K. Radłowska 2011]) i ponad stu innych publikacji, uwzględniając artykuły naukowe, noty prasowe, audycje, wywiady, wzmianki w katalogach wystaw i muzealnych spisach inwentarzowych itp. W 2005 roku twórca otrzymał Nagrodę im. Oskara Kolberga *Za zasługi dla kultury ludowej oraz Brązowy Medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis*.

Włodzimierz Naumiuk ma jednak też doświadczenie budowlane stolarsko-ciesielskie, a w swym lokalnym środowisku znany jest również z wiedzy o historii swej wsi i jej okolic. Nie jest to wiedza książkowa, lecz reminiscencyjna, a często także zasłyszana i zapamiętana z rozmów z nieżyjącymi już członkami rodziny i sąsiadami – wiedza nieprzypadkowa, lecz wyszukiwana, starannie gromadzona.

Nie była ona prezentowana w formie publikacji – przeciwnie niż sama sylwetka twórcy i jego dorobek rzeźbiarski, które opisywano wielokrotnie, często obszernie, także w pracach *stricto* naukowych. Zresztą krytycy artystyczni nawet w jego twórczości dostrzegali treści reminiscencyjne: *„Naumiuk jest świadomym kronikarzem minionego czasu. Z wielką pasją pokazuje mieszkańcom nadnarwiańskich wsi. Wynika to z silnego przeświadczenia rzeźbiarza, że to, co się przeżyło chciałoby się utrwalić, bo pamięć ludzka jest krótka (...). Naumiuk utrwała tradycyjne wiejskie zawody: cieśli, fliśaków, rybaków, rolników (siewców, żeńców), wiejską starszyznę, dzieci, kobiety, (...) i Żydów”* [W. Naumiuk i K. Radłowska 2011].

Toteż w październiku i listopadzie 2018 roku przeprowadzono z Włodzimierzem Naumiukiem cykl wywiadów, ukierunkowanych na utwalenie jego postrzegania dawnej miejscowej kultury budowlano-

zobniczej, stolarsko-ciesielskiej, na tle historii regionu. W niniejszej publikacji usystematyzowano tę wiedzę i poddano ją interpretacji krytycznej, ze szczególnym uwzględnieniem jego oceny zjawiska architektoniczno-kulturowego, w którym osobiście uczestniczył w ciągu całego swego życia (najintensywniej przed rokiem 1960), mianowicie powstawania drewnianej deskowej ornamentyki domów wiejskich. Uwzględniono, zaprezentowano i poddano ocenie te aspekty badanego zjawiska, które poznano dzięki wspomnieniom Włodzimierza Naumiuka, a które wykraczają poza dotychczasową wiedzę z literatury przedmiotu.

1. DOTYCHCZASOWA WIEDZA NAUKOWA

Artur Gaweł [2010] opracował i opublikował obszerny katalog fotografii drewnianych zdobień domów wiejskich Białostocczyzny, opatrując go krótkim komentarzem trójjęzycznym. Podał też podstawowe informacje o kulturowym kontekście zjawiska, jakim była wspomniana moda zdobnicza z lat ok. 1920-1960, wymienił znanych mu twórców (cieśli-stolarzy, zwłaszcza ze wsi Wojszki i Plutycze).

Jarosław Szewczyk [2008] rozpoznał około pięćdziesiąt przyczyn sprawczych zjawiska mody zdobniczej, to jest szybkiego wzrostu popularności bogato zdobionych drewnianych domów wiejskich Białostocczyzny, zwłaszcza jej południowo-wschodnich obszarów. W kolejnym opracowaniu monograficznym Szewczyk [2015] rozpoznał i wyeksponował związki między specyfiką etnoreligijną wiejskich społeczności wschodniej Białostocczyzny a wspomnianą modą zdobniczą. Podał też zestawienie kilkuset motywów zdobniczych.

Ostatnimi laty Magdalena Sulima [2018] jeszcze głębiej zbadała relacje między lokalną specyfiką etnoreligijną właściwą regionowi a zdobnictwem wewnętrznym i zewnętrznym drewnianych domów z okolic Bielska Podlaskiego i Hajnówki.

Prace wspomnianych autorów, *summa summarum* bardzo obszerne, opracowane były głównie na podstawie informacji z wcześniejszego piśmiennictwa regionalnego i etnograficznego oraz na podstawie badań terenowych o charakterze inwentaryzacyjnym. Rzuca się jednak w oczy istotna luka, mianowicie brak wiedzy pozyskanej od twórców opisywanych zjawisk architektoniczno-zdobniczych.

W szczególności nie zostały przeprowadzone wywiady ze znanymi, a żyjącymi po dziś dzień cieślami i stolarzami starej daty, takimi jak Jan Onopiuk ze wsi Plutycze, Aleksy Ryżyński ze wsi Wojszki, Jan Szarkiel ze wsi Cieluszki, Michał Grygoryk ze wsi Plutycze, choć przecież niektórzy z nich (Aleksy Ryżyński) wytwarzają

drewniane zdobienia po dziś dzień. Opublikowano jedynie krótki wywiad z Aleksym Ryżyńskim (opatrzone komentarzem naukowym) autorstwa Joanny Stańskiej [2015], nie licząc artykułów „gazetowych” o nikłej wartości poznawczej.

Na tym tle opracowanie niniejsze w jakiejś części wypełnia tę lukę, odsłaniając wiedzę praktyczną, wiedzę zakumulowaną przez praktyków, wiedzę zgłębianą przez nich w praktyce, a nie na podstawie teorii.

2. ZDOBNICTWO DREWNIANYCH DOMÓW

Poniżej zaprezentowano wiedzę pozyskaną od Włodzimierza Naumiuka, z uwzględnieniem autorskiej próby typologizacji informacji udzielonych przez niego podczas czterech kilkogodzinnych wywiadów, a właściwie podczas długich wielotematycznych rozmów, na tyle obszernych, że później wymagających wielokrotnej selekcji.

2.1. Rola bieżenstwa³ (przesiedlenia ludności w 1915 r.)

Włodzimierz Naumiuk wiedzę na temat ornamentyki sprzed *bieżenstwa* opiera na zapamiętanym obrazie okolicznych wsi oraz na podstawie wiedzy żyjących ówczesnie ludzi, którzy z *bieżenstwa* powrócili. Autor podkreśla fakt istnienia na omawianych terenach zdobnictwa sprzed czasów uchodźstwa, jednak znacznie uboższego niż po zaistnieniu wspomnianych wydarzeń. We wspomnieniach Włodzimierza Naumiuka utrwaliły się poprzedzające okres *bieżenstwa* motywy zdobiące skrzyżowane wiatrownice najstarszych chat oraz budynków inwentarskich, a były to: „rzeźbione u góry i u dołu jakieś główki ptaków, na końcach, np. jakaś ręka, był jakiś ptaszek, była wiewiórka”.

2.2. Ludowe zdobnictwo po powrocie z bieżenstwa

Powrót z Rosji zaowocował wzbogaceniem miejscowego zdobnictwa. Rzeźbiarz zaznacza, iż wzory, jakie powstały w owym czasie, nie były gotowymi kopiami, przywiezionymi przez osoby powracające w rodzinne strony. Nowo powstająca ornamentyka była wynikiem zapamiętanych motywów i potrzebą dostosowania, zakomponowania ich w harmonijną całość z budownictwem tu istniejącym. Zapamiętane wykroje musiały zostać powiązane ze sobą w sposób nadający formie nie tylko estetyczny wygląd, ale przede wszystkim w sposób umożliwiający ich trwałe zamocowanie.

2.3. Ludowe zdobnictwo po drugiej wojnie światowej

W pierwszych latach po II wojnie światowej jedynie ludzie zamożni wśród miejscowej ludności mogli pozwolić sobie na przyozdobienie swoich domów. Włodzimierz Naumiuk wspomina: „Zaraz po wojnie to tylko bogaci mogli sobie zrobić dekoracje, ganeczek, ale biedni to nie”. Koszt wykonania zdobień był wysoki, jak wspomina respondent: „Dobrze udekorować dom, zrobić ganek, to niemal to, co zrąb postawić”. Pomimo wysokiej ceny zapotrzebowanie na przyozdabianie domów stale rosło. Lokalne motywy zdobnicze cieszyły się zainteresowaniem wszystkich grup społecznych. W tej kwestii społeczeństwo nie było podzielone – ogół mieszkańców wykazywał chęć upiększenia swego lokum, a prezentowane motywy zdobnicze odpowiadały ich gustom.

2.4. Zdobnictwo po 1970 roku

Zakaz budowania we wsiach budynków drewnianych, wydany na początku lat siedemdziesiątych, przyczynił się do stopniowego zaniku rzemiosła zdobniczego. W owym okresie cieśle wykonywali raczej tylko prace remontowe, jednak o wiele rzadziej odnawiali bądź rekonstruowali wcześniejsze zdobienia: „Ludzie nie starali się naprawić, bo już wiedzieli, że ta wieś jakby miała zniknąć (...). I każdy już może najbardziej zaniedbywał swoje mieszkanie bo: „A już jak dzieci podrastają, to trzeba będzie budować z cegieł”. Wiejskie drewniane budownictwo niszczało i aż do lat dziewięćdziesiątych wytwórczość nowych zdobień praktycznie nie istniała.

2.5. Zdobnictwo po roku 1989

Jak wspomina artysta, mimo iż okres *Polski murowanej* minął wraz ze zmianami ustrojowymi po 1989 roku, to: „odebrał ludziom chęci do upiększania swoich domów”. W latach dziewięćdziesiątych powoli zaczęto je odnawiać, niektórzy dodatkowo zamawiali „wyrzynki”. Zleceń było jednak mniej i rzadko zamawiano komplety ornamentów na całe domy. Zamawiano najczęściej wiatrownice (które najszybciej ulegały niszczeniu) oraz widoczne z daleka nadokienniki. Budynki odnawia się i dziś, jednak – jak mówi artysta – na ogół już bez nowych zdobień. Natomiast w ostatnich latach u Włodzimierza Naumiuka zamawiano ornamenty do altanek i pojedyncze zdobione elementy do domów letniskowych. Niekiedy wykonywane przez niego zdobienia kupują turyści wciąż licznie odwiedzający artystę: „Ja

³ *Bieżenstwo* - (biał. Бежанство, ros. Беженство - *uchodźstwo*) – masowa ucieczka ludności, głównie wyznania prawosławnego, z zachodnich guberni Imperium Rosyjskiego w głąb Rosji, po przerwaniu linii frontu przez wojska niemieckie w okresie od 3 maja do września 1915 roku.



Ryc. 1. Fragment pracowni rzeźbiarskiej Włodzimierza Naumiuka, Kaniuki; fot. autorka, 2019

Fig. 1. Włodzimierz Naumiuk's carpentry studio in Kaniuki; photo by the author, 2019

pytam z ciekawości: – Czy ma pan/pani budynekzek drewniany? – Nie proszę pana, to jest takie ładne, ja w domu nad drzwiami zawieszę. – Ma dom murowany, ale na to znajdzie miejsce. I biorą te rzeźby pojedynczo (...) nikt już nie zamawia całości”. Wyjątek stanowi zamówienie do wsi Koźłiki z 2018 roku, kiedy to rzeźbiarz wykonał „wyrzynkę” na cały nowo postawiony dom: „On gdzieś widział moją wyrzynkę, przyjechał, deski przywiózł i prosił, żebym ja mu wyciął, rozmiary okien przywiózł (...) jedno okno szerokie było, to musiałem rozszerzyć swój szablon, żeby tak pasowało. W szczycie zrobiłem mu koniki...”.

Dlatego począwszy od lat dziewięćdziesiątych w artystycznym asortymencie Naumiuka pojawia się niewiele nowych wzorów. W związku z nikłym zainteresowaniem artysta nie widzi potrzeby poszerzania gamy swoich ornamentów, w razie potrzeby używa starych i ewentualnie lekko je modyfikuje, dostosowując na przykład do niestandardowych wymiarów okien.

2.6. Związki ciesielstwa ze zdobnictwem

Wiedza w dziedzinie ciesielstwa była przekazywana przez głównego majstra podwładnym mu adeptom. Precyzja w zakresie obróbki i wiązania drewna, złożoność wiedzy technicznej, którą musieli osiągnąć adepci, jak również wymogi w zakresie sprawności fizycznej, implikowały elitarność tego zawodu. W oczach lokalnej społeczności cieśle cieszyli się uznaniem i szacunkiem. Każdy majster indywidualnie decydował, czy



Ryc. 2. Włodzimierz Naumiuk prezentujący szablony do swoich „wyrzynek”; fot. autorka, 2019

Fig. 2. Włodzimierz Naumiuk with his stencils for architectural ornaments; photo by the author, 2019



Ryc. 3. Rzeźby Włodzimierza Naumiuka znajdujące się w „Izbie pamięci” artysty w Kaniukach; fot. autorka, 2019
Fig. 3. Włodzimierz Naumiuk’s woodcarving art in his private exhibition room in Kaniuki; photo by the author, 2019

będzie specjalizował się dodatkowo w zdobnictwie: *„Jeżeli majster nie chciał wyrzynać, to tego nie robił, on budował dom, a dekorował ktoś inny”.*

W swych wypowiedziach Włodzimierz Naumiuk kilkakrotnie zaznacza istnienie silnych cech autorskich ówczesnych zdobień: *„Do dzisiaj umiem odróżnić, kto budował dany dom. Zdobnictwo było bardzo autorskie, można było poznać, kto zdobił, kto budował. Nawet za rzeką już jest inaczej niż w Kaniukach”.* Każdy cieśla miał swoje wzory i szablony, a autorstwo jego prac powszechnie respektowano. Dlatego też nikt nie odtwarzał jego wzorów – *„było to prawo niepisane, ale autorskie”.*

2.7. Preferencje ludności miejscowej

Zdobnictwo formowało się, niejako współtworzone przez społeczeństwo. Powstawały ornamenty o różnorodnym charakterze i genezie: z jednej strony indywidualne, kształtowane inwencją jednostki, z drugiej strony silnie zakorzenione w tradycji, oparte na szacunku dla lokalnych zasad i wartości. Cieśle, operując własnymi możliwościami twórczymi i warsztatowymi, starali się zaspokajać artystyczne potrzeby ludności: *„Każdy cieśla musiał być twórcą, zrobić to, co ludzie*

chcieli”. Dekoracje wykonywano na indywidualne zamówienie, traktując priorytetowo żądania właścicieli: *„Jak człowiek chciał udekorować, tak robiliśmy wedle jego życzenia”.* Wymogi w zakresie wyrzynek były wielorakie. Przede wszystkim chętnie decydowano o tematyce zdobień, która najczęściej znajdowała się w obszarze indywidualnych zainteresowań klientów: *„Niektórzy chcieli ptaszki, niektórzy chcieli może wieiórki, ale to zależy. Myśliwy chciał, żeby jakiś zajęczek był”.*

Jak wspomina artysta, z ochotą spełniano powyższe prośby, jednocześnie przy tym starając się ukierunkować je w celu odpowiedniego zakomponowania i dobrania proporcji:

„Jak powiedział – Ptaszki, – no to się przerabiało. – Ile ptaszków chcesz? – Może on chciał kopę? Gdzie tu kopa się zmieści? Dwa ptaszki z jednej i z drugiej, albo po ptaszku umieszczę, bo wążutkie okna były”.

Włodzimierz Naumiuk zaznacza, że on sam niejednokrotnie decydował o motywach ozdób: *„Niektórzy mówili, jaki chcą wzór, ale często sam wiedziałem, co ich interesuje, po dłuższym pobycie u gospodarza można było zauważyć, że na przykład gospodarz szanuje konie”.* Niekiedy rodziło to nieporozumienia. Rzeźbiarz



Ryc. 4. Szczyt pracowni rzeźbiarskiej Włodzimierza Naumiuka, Kaniuki; fot. autorka, 2019
Fig. 4. Gable ornamentation of the Włodzimierz Naumiuk's woodworking studio; photo by the author, 2019



przypowiada anegdotę, w której na prośbę niezamożnych klientów wykonał zdobienia według własnej inwencji: „Raz zrobiłem nad oknami zajęczki, a gospodyni z krzykiem wybiegła: – A po co wy nam zrobiliście takie upiększenie nad oknem? Nas przezywają zajęcami, a nasze dziecko chodzi do szkoły, to nie dadzą jemu żyć. – Musiałem pójść oderwać, zapytałem, – A łabędzie będą pasować? – Będą”. Rządziej stosowaną wytyczną w kształtowaniu ornamentyki stanowiła profesja gospodarzy. W tym przypadku artysta zaznacza, że nie podejmował się wykonania tego typu zdobień.

Najczęściej ludzie zwracali się z prośbą o inspirowanie się już istniejącymi zdobieniami: „Najwięcej ludzie prosili: – O tam widziałem gdzieś na wsi taka i taka wyrzynka, zróbcie mnie taką”. Wówczas zdobienia powstawały według żądania, ale jak podkreśla artysta, były zawsze przez niego przeprojektowane i na nowo zakomponowane. W efekcie powstawała nowa „wyrzynka”, podobna do poprzedniej, ale o cechach indywidualnych.

Ryc. 5. Okno w domu własnym Włodzimierza Naumiuka w Kaniukach, fot. autorka, 2019

Fig. 5. A window in Włodzimierz Naumiuk's private house; photo by the author, 2019

2.8. Cechy charakterystyczne zdobnictwa autorstwa Włodzimierza Naumiuka

Twórczość Włodzimierza Naumiuka cechuje silne przywiązanie do tradycji, kultury i historii regionu. Odkąd pamięta, swoje zdobnictwo opiera przede wszystkim na tradycyjnych motywach, mówi: „Zawsze starałem się nie odbiegać, nie odchodzić od regionu, żeby coś było związane, wzięte ze starego, od przodków, na tym polega całe bogactwo regionalne”. Bogata wyobraźnia i osobiste podejście do każdego artystycznego przedsięwzięcia pozwoliły na stworzenie wzorów indywidualnych, często nigdzie indziej nie spotykanych. Wspomnieć tu można zdobienie nadokienników domu artysty w postaci dwóch gołębi stykających się ze sobą dziobami – rozwiązanie proporcjami i kompozycją nie spotykane nigdzie indziej. W ostatnich latach zastąpione zostało nowym, innym wzorem i jak wspomina sam autor: „Ja później zjął, a ktoś mówi: – To najpiękniejszy, w okolicy takiego nie ma. – I nie znajdziesz takiego...”.

Łatwość, z jaką przychodziło mu rysowanie nowych kształtów, wpłynęła na powstanie wielu dzieł, również o tej samej tematyce (na przykład zoomorficzne motywy koni), lecz o odmiennym kształcie. Rysowane często na miejscu budowy, bez korzystania z gotowych szablonów, różniły się między sobą przynajmniej małymi detalami. Jeżeli chodzi o szablony, można było

zobaczyć je jedynie w pracowni. Tworzone były zarówno na zamówienie, jak i na potrzeby własnego rozwoju, poszerzania asortymentu wzorów. Na miejscu budowy artysta pracował bez nich, bo jak mówi: „Szablon to już miałem w pamięci, także po prostu nie nosiłem nigdy ze sobą, gdzie pracowałem, wisiły tu w pracowni. Jak ktoś przyjedzie, to mu po szablonach mogłem pokazać, co mogłem zrobić. Ale tak, to ja już miałem w pamięci”.

Artysta ma swoje ulubione motywy, które chętnie powiela, najczęściej są to: powiązane pnączami winogron różnego rodzaju ptaki, konie, wiewiórki, zwieńczenia w postaci trójlistnych krzyży („Ale krzyże robili to w trzech liściach, to też krzyż. U moich to dużo występuje”). Rzeźbiarz zdecydowanie preferuje zdobienia drobne, delikatne, nieprzesadzone: „To dla mnie lepiej się podoba, niż to tutaj – zdobnictwo bardzo rozległe, szerokie, okienko małe”.

Przez lata wypracował własne zasady w doborze proporcji oraz tworzeniu kompozycji, opartych w tym przypadku na własnej intuicji i osobistej estetyce. Są to zagadnienia dla autora trudne do wyjaśnienia. Rzeźbiarz przytacza tu opis dzieł, znajdujących się wokół okna szczytowego domu, które mu nie przypadły do gustu: „Tu, żeby takie małe dwa cienkie zwisy były, to lepiej, po co ten trzeci? Ja już bym tego nie zrobił. Ale ktoś zrobił, mu pięknie było, ja nie przeczę



Ryc. 6. Nie spotykany nigdzie indziej ornament w postaci dwóch gołębi stykających się ze sobą dziobami, dom artysty; fot. autorka, 2019

Fig. 6. Pair of doves as the main theme of window ornamentation; photo by the author, 2019

mu, że on nie miał racji, on miał rację, bo to lubił. Ja już nie, przykładowo”.

W związku z dużą rozpoznawalnością swojej osoby Włodzimierz Naumiuk zdaje sobie sprawę z inspiracji, jaką stanowi lokalnie, dlatego też w rozmowie wyraża zaciekawienie (lub może zaniepokojenie?), czy w dzisiejszych czasach jego artystyczne pomysły nie są powielane w innych miejscach.

2.7. Cechy kompozycji

Kompozycję zdobień artysta opiera na własnych preferencjach odnośnie do kształtu, proporcji i podziału. W swych pomysłach odnosi się do regionalnych motywów, każdorazowo je reinterpreterując. Wiatrownice i listwy podokapowe tworzy z drobnych przeważnie geometrycznych elementów: rombów, kół, kształtów trapezoidalnych, często również dodaje serca. Układ nad- i podokienników autor tradycyjnie opiera na zasadzie symetrii, z centralnie umiejscowionym głównym motywem (najczęściej zoomorficznym). Do tego projektuje sieć powiązanych roślinnych splotów, dla której częściowo inspirację stanowił dawny ubiór kobiecy: „O jaka to koronka, jak kiedyś kołnierzyki dziewczyny robiły sobie piękne szydełkiem. Tak samo i to”.

3. KWESTIE TECHNOLOGICZNE

Rozmówca udzielił też informacji natury materiałowo-technologicznej.

3.1. Materiał

Najczęściej wykorzystywanym materiałem w pracy ciesielskiej był świerk i sosna. W celu prawidłowej obróbki konieczna była znajomość stopnia wysuszenia, żywicości, układu i gęstości słoików danego drewna. Dobre wiązanie w drobno wycinanej wyrzynce zapewniała projektowana siatka motywów. Rzeźbienie wzdłuż jednego słoju prowadziło do pęknięcia i rozsadzania deski, rzeźbienie siatkowe tworzyło mocną i trwałą rzeźbę.

Na dekoracje wybierano deski dobrej jakości, „nie jakieś opoły, sine jakieś, musiały być z dobrego materiału, bo to nie gruba deska szła, tam całówka”. Jak twierdzi Włodzimierz Naumiuk – najważniejszą sprawą w procesie projektowania i wykonywania zdobień był dostarczony przez gospodarza materiał. Gdy okazywał się za wąski (wówczas drewna nie klejono), musiano przygotować nowy szablon, jak mówi artysta: „Najważniejsze – jaki był materiał, tak się robiło”. Różnicowanie materiału wpływało na powstawanie nowych wzorów.



Ryc. 7. Szczyt w domu Włodzimierza Naumiuka, Kaniuki 82, fot. autorka, 2019

Fig. 7. Gable ornamentation of the Włodzimierz Naumiuk's private house; photo by the author, 2019

3.2. Wykonawstwo zdobień

Włodzimierz Naumiuk był jedynym cieślą pracującym u swojego majstra, który wykonywał zdobienia. Na ogół tworzenie „wyrzynek” rozpoczynał przed wykonaniem zrębu budynku. Zdarzało się, że projektował nowe szablony, gdy tylko wykonano fundament obiektu, było to jednak zadanie bardziej karkołomne – należało dokonać dokładnych pomiarów i obliczeń, na uwagę mieć zamysł przyszłego domu: „A to wszystko w pamięci masz (...) i musisz to sobie zapisać wszystko, rozmierzyć, deski dobrać, szablony porobić, żeby to pasowało, bo to nie zawsze pasuje”.

Przed przystąpieniem do wykonywania „wyretek”⁴, sprawdzano przygotowany materiał (musiał wystarczyć na ozdobienie całego domu) i projektowano nowe szablony. Podział materiału musiał być przemyślany, liczył się każdy centymetr, „*bo to albo się ułamie, albo czasem materiału brakuje*”, a nieprawidłowo wykonanego wzoru zazwyczaj nie udawało się wykorzystać ponownie, „*bo to musisz dopasować, żeby centymetr do centymetra, nie utniesz już tej rzeźby*”.

Jak wspomina artysta: „*Musiąłem to wszystko rozrysować: ten chce 4 ptaszki, ten 2, ktoś małe śpiwające ptaszki. To wszystko musi grać...*”. Zaznacza przy tym, że nie było to dla niego trudne zadanie: „*Dla mnie to nic strasznego, ale chłopcy tego zazdrościli – ja w cieniu pod drzewkiem z piłeczką siedziałem i wyrzynałem*”. Artystyczne umiejętności wpłynęły zarówno na komfort pracy, jak i przełożyły się na wysokość zarobków: „*Chłopcy nawet pretensję mieli do szefa: – Dlaczego mu więcej płacisz? On sobie w sadku siedział, w chłodku, a majster odpowiadał: – On sam zarobił na nas trzech, rozumiecie? – I każdy gębę zamknął, – Idź ty na jego miejsce, tobie będę płacić, – A ja nie potrafię...*”. Była to praca bardziej komfortowa, lepiej płatna, ale wymagająca wyobraźni i przez to nieosiągalna dla innych.

4. PODSUMOWANIE I WNIOSKI

Ponad osiemdziesięcioletni rzeźbiarz ludowy Włodzimierz Naumiuk ze wsi Kaniuki jest jedną z niewielu osób uczestniczących w zaistnieniu bogatego zdobnictwa starych domów we wsiach położonych w Dolinie Górnej Narwi. Podczas serii spotkań z rzeźbiarzem pozyskano oryginalne niepublikowane wcześniej informacje reminiscencyjne na temat rozwoju tego zdobnictwa w okresie powojennym.

4.1. Podsumowanie wyników badań terenowych

W 2018 i 2019 roku pozyskano:

- zapis serii kilkunastogodzinnych wywiadów z Włodzimierzem Naumiukiem, przeprowadzonych w roku 2018 (nagrania zarchiwizowano w plikach .mp3 oraz przepisano, utrwalając jako plik tekstowy),
- wyselekcjonowane z wywiadów informacje reminiscencyjne, segregowane tematycznie,
- materiał zdjęciowy wykonany w marcu 2019 r.

4.2. Wartość poznawcza zebranych informacji

W świetle wspomnień Włodzimierza Naumiuka następujące cechy rozwojowe drewnianego zdobnic-

stwa wydają się niedocenione lub nie zostały opisane w dotychczasowym piśmiennictwie:

- drewniane zdobnictwo wschodniopodlaskich chałup istniało już przed *bieżeństwem*, lecz było ograniczone do szczytów, bardzo rzadko występowało na innych miejscach budynku;
- później drewniane zdobnictwo kształtowało się niejako współtworzone przez społeczeństwo, nieraz w drodze negocjacji między artystą a rodziną zamawiającą zdobienia;
- wpływ na „tematykę” zdobień miały osobiste preferencje, indywidualne zainteresowania i zawód danego gospodarza;
- zdobienia charakteryzuje występowanie rozpoznawalnych cech autorskich, właściwych twórcom;
- w praktyce nie zawsze korzystano z gotowych szablonów;
- twórczość ludowa w zakresie drewnianej ornamentyki architektonicznej, choć dawniej nie zawsze w pełni doceniana, była jednak już wówczas postrzegana jako bardziej elitarna gałąź rzemiosła budowlanego;
- na zanik mody zdobniczej miał wpływ administracyjny zakaz wznoszenia domów drewnianych;
- po 1989 roku z perspektywy Włodzimierza Naumiuka (jako twórcy) można zaobserwować renesans mody zdobniczej, lecz o ograniczonej skali; jego podstawą nie jest szeroka moda zdobnicza, lecz doraźny kaprys klienta.

4.3. Interpretacja

Zaprezentowany skrótowy wybór informacji wskazuje na znacznie większą, niż do tej pory przyjmowali autorzy wcześniejszych publikacji, rolę osobistych preferencji mieszkańców, jak też rolę innych czynników społecznych w kształtowaniu zewnętrznej stolarskiej estetyki domu. Stolarz-cieśla starał się przewidzieć preferencje mieszkańców i tworzył dzieło wychodzące naprzeciw oczekiwaniom zamawiającego. Liczne niezamieszczone tu anegdoty, opowiedziane przez Włodzimierza Naumiuka, a dotyczące takich właśnie zależności, wskazują na potrzebę dalszego badania społecznych potrzeb jako stymulatorów twórczości artystycznej i jako siły pośrednio kształtującej unikalny krajobraz wsi regionu. Jednak przyjęcie, że takie zależności były uniwersalne, wymagałoby przeprowadzenia podobnych wywiadów także z innymi spośród żyjących po dziś dzień twórców tamtego pokolenia.

⁴ Gwarowa nazwa ozdóbnie wycinanych deskowych ornamentów.

LITERATURA

1. **Gaweł A. (2007)**, *Zdobnictwo drewnianych domów na Białostocczyźnie*, Orthdruk, Białystok.
2. **Kiryłuk A. (2014)**, *Twórczość artysty ludowego (rzeźbiarza) jako forma promocji tradycyjnej podlaskiej wsi*, w: D. Kozłowska (red.): *Rekreacja, turystyka i tradycje na obszarach wiejskich*, WSWFiT, Białystok.
3. **Leończuk J. i in. (2010)**, *Sen drewna i jawa życia. Rzeźby Włodzimierza Naumiuka*, Książnica Podlaska, Białystok.
4. **Leończuk J., Lulewicz J. (1997)**, *Drzewo życia, czyli o Włodzimierzu Naumiuku rzeźbiarzu z Kaniuk*, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Zabłudowskiej + Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury Zabłudów (Biblioteczka „Z Zabłudowskiej Ziemi” nr 9), Mazd, Białystok.
5. **Naumiuk W., Radłowska K. (2011)**, *Summa w drewnie*, Centrum im. Ludwika Zamenhofa, Białystok.
6. **Stańska J., Ryżyński A. (2015)**, *Wywiad w starej stodole - Rozważania Aleksego Ryżyńskiego, rzeźbiarza z Wojszek – zapisała i opatrzyła komentarzem Joanna Stańska*, „Bielski Hościnec” nr 1 (51), rok 18, Stowarzyszenie Muzeum Małej Ojczyzny w Studziwodach, Bielsk Podlaski.
7. **Sulima M. (2018)**, *Dom pogranicza w kulturze wsi podlaskiej*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej, Białystok.
8. **Szewczyk J. (2008)**, *Ludowe zdobnictwo podlaskich domów*, Wydawnictwo Politechniki Białostockiej, Białystok.
9. **Wołowski J. (1985)**, *Włodzimierz Naumiuk*, „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty”, t. 39, z. 1-2, Instytut Sztuki PAN, Warszawa.